

# Łukasz Zagrobelny, Ja tu zostaję

Przyciąganie, odpychanie.  
Milion myśli i nigdy zimna krew.  
Między nami, nic na stałe.  
W nocy kłótnie, wyznania w dzień.  
Coraz bliżej, coraz dalej.  
Nie wiedziałem, czy jesteś jeszcze tu.  
Tyle godzin nieprzespanych,  
rozpędzony chronicznie puls.  
Jak woda i ogień  
kolizja dusz, morderczy bieg.  
Bierz wszystko nieważne,  
bo dzisiaj wiem.

Ja tu zostaję,  
To nie dla mnie.  
Odpłynęła łódź,  
nie powiem więcej wróc.  
Już za późno, już nie tym razem.  
Przedarty bilet, to nic.  
Ja tu zostaję.

Z wierzchu anioł,  
w oczach diabeł.  
Dwuznaczności,  
niepowstrzymany cyn.  
Od początku,  
przeczuwałem,  
to się skończy jak czarny film.  
Bierz wszystko, nieważne  
Bo dzisiaj wiem.

Ja tu zostaję,  
To nie dla mnie.  
Odpłynęła łódź,  
nie powiem więcej wróc.  
Już za późno, już nie tym razem.  
Przedarty bilet, to nic.  
Ja tu zostaję,  
tak zwyczajnie.  
Jeśli chcesz to płacz,  
nie bierze cię i tak.  
Już za późno, już nie tym razem.  
Przedarty bilet to nic, ja tu zostaję.

Ja zostaję.  
To nie dla mnie.  
Już za późno.  
Nie tym razem.

Ja tu zostaję,  
To nie dla mnie.  
Odpłynęła łódź,  
nie powiem więcej wróc.  
Już za późno, już nie tym razem.  
Przedarty bilet, to nic.  
Ja tu zostaję.